

Noty

PLAN RAPACKIEGO JEST PRZEDMIOTEM CIĄGŁEJ DYSKUSJI POLITYCZNEJ

Dyskusja nad planem Rapackiego trwa nieprzerwanie. Powszechnie utarła się już opinia, że jest to jedna z najpozytywniejszych inicjatyw dyplomatycznych ostatnich kilkunastu lat w skali światowej. W dyskusji międzynarodowej podkreśla się pożyteczny i praktyczny projekt podjęcia konkretnych kroków rozbrojeniowych. Dalej podkreśla się w dyskusji, że plan Rapackiego interesuje bez ustanku wszystkie państwa europejskie. Wszystkie te głosy zachęcają Polskę do kontynuowania wysiłków w kierunku realizacji planu strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Obecnie plan Rapackiego jest przedmiotem również opracowań teoretycznych bardziej gruntownych. Miesięcznik „Sprawy Międzynarodowe”, wydawany przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w Warszawie, opublikował w numerze czerwcowym artykuł Przemysława Ogrodzińskiego, dyrektora generalnego Min. Spraw Zagranicznych, pt. „Strefa ograniczonych zbrojeń”. Artykuł ten analizuje m. i. przykłady historyczne podobnych inicjatyw rozbrojeniowych.

Majowa wizyta polskiej delegacji rządowej i partyjnej w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii przyczyniła się do ożywienia dyskusji nad planem Rapackiego. Warto zwrócić uwagę na końcowe deklaracje związane z tymi wizytami w poszczególnych państwach. „Trybuna Ludu” 1958, nr 129, publikuje deklarację delegacji Komitetu Centralnego PZPR i rządu polskiego oraz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego. „Trybuna Ludu” 1958, nr 133, podaje podobną deklarację polsko-węgierską. „Trybuna Ludu” 1958, nr 135, ogłasza deklarację naczelnych organów Polski i Rumunii. We wszystkich tych trzech deklaracjach zwraca uwagę podkreślanie wspólnoty państw demokracji ludowej w zakresie problemu niemieckiego, a w szczególności w zakresie potępienia zbrojeń w Niemieckiej Republice Federalnej. Wszystkie te deklaracje podkreślają również pozytywny stosunek do planu Rapackiego.

W deklaracji państw stron Układu Warszawskiego z dnia 24 maja 1958 r. zawarty jest następujący fragment, poświęcony stosunkowi tych państw do planu Rapackiego:

„..... Uczestnicy Narady oświadczają, że narody reprezentowanych przez nich krajów są w pełni zdecydowane wykorzystać wszystkie środki w interesach utrwalenia pokoju i zapobieżenia nowej światowej połodze wojennej, są zainteresowane w tym, aby w centrum kontynentu europejskiego była utworzona strefa wolna od broni atomowej, wodorowej i rakietowej, obejmująca oba państwa niemieckie — NRD i NRF, jak również Polskę i Czechosłowację. Uczestnicy Narady, popierając propozycję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o utworzeniu strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej, nie dążą do uzyskania jakichkolwiek korzyści wojskowych. Przy porównaniu rozmiarów terytorium NRD, Czechosłowacji i Polski strefy bezatomowej, okazałoby się, że terytorium NRD, Czechosłowacji i Polski jest ponad dwukrotnie większe niż terytorium czwartego uczestnika tej strefy — Niemiec zachodnich. Dalej, liczba ludności państw wchodzących do tej strefy ze strony organizacji Układu Warszawskiego również przewyższa liczbę ludności państwa wchodzącego do tej strefy ze strony sojuszu północno-atlantycznego. Jeżeli chodzi o własną produkcję broni jądrowej, to jak wiadomo, ani NRD, ani Czechosłowacja, ani Polska, ani też NRF broni tej nie produkują. Ponadto rząd NRF w swoim czasie wziął na siebie międzynarodowe zobowiązanie nieprodukcowania takiej

broni w przyszłości. Wszystko to świadczy o tym, że nie ma żadnych podstaw, by przypuszczać, iż utworzenie strefy bezaatomowej zapewni jakkolwiek jednostronną korzyść wojskową krajom Układu Warszawskiego z uszczerbkiem dla interesów państw NATO. Przeciwnie, realizm propozycji o strefie bezaatomowej w Europie polega właśnie na tym, że państwa Układu Warszawskiego oraz państwa-członkowie NATO powinny — zgodnie z tą propozycją — pójść na takie obustronne przedsięwzięcia w dziedzinie rozbrojenia atomowego, które w sumie są równoważne z punktu widzenia ich znaczenia wojskowego. Uczestnicy Narady witają gotowość Zw. Radzieckiego jako jednego z wielkich mocarstw dysponujących bronią jądrową do wzięcia na siebie zobowiązania poszanowania statutu strefy bezaatomowej i traktowania terytoriów wchodzących do strefy państw jako wyłączonych z obszaru stowosowania broni atomowej, wodorowej i raketowej. Godne ubolewania jest, że rząd pozaouropejskiego mocarstwa — USA — nie tylko pospieszył z oświadczeniem o swoim negatywnym stosunku do propozycji utworzenia w Europie środkowej strefy bezaatomowej, lecz uznał ponadto za możliwe wywarcie nacisku na swoich europejskich sojuszników w NATO w celu utrudnienia wniesienia na obrady konferencji na najwyższym szczeblu tej propozycji oraz jej dalszego rozpatrzenia. A przecież inicjatywa ta zmierza do rozładowania napięcia w Europie środkowej i zmniejszenia możliwości wybuchu wojny atomowej w tym rejonie. Realizacja tej inicjatywy jako próba częściowego rozwijania utworzałaby drogę szerszym porozumieniom w dziedzinie rozbrojenia, a zatem działałaby na rzecz osiągnięcia głównego celu wszystkich narodów — usunięcia groźby wojny atomowej w Europie i tym samym wojny w ogóle. Stwierdzić należy, że tak rozumiała jej sens opinia szerokich kół społecznych i różnorodnych kół politycznych na Zachodzie...”.

Podczas moskiewskiej narady Politycznego Komitetu Doradczego państw-stron Układu Warszawskiego w dniu 24 maja 1958 r. premier ZSRR N. Chruszczow wygłosił przemówienie, którego całkowity tekst zamieszcza „Trybuna Ludu” 1958, nr 148. W przemówieniu tym premier N. Chruszczow poruszył m. i. stosunek ZSRR do planu Rapackiego mówiąc:

„..... Mówca zwrócił następnie uwagę, że wielkie znaczenie dla zładzenia napięcia międzynarodowego i zaprzestania wyścigu zbrojeń miałyoby wyrzeczenie się użycia broni atomowej i wodorowej, znajdującej się w arsenałach państw. Ci, którzy usiłują uchylić się od porozumienia w sprawie zakazu użycia broni jądrowej — mówił on dalej — są obłudni twierdząc, iż porozumienie takie nie może mieć żadnej mocy, lecz będzie tylko moralnym zobowiązaniem nie poddającym się kontroli. Moralne potępienie ze strony narodów — podkreślił mówca — to wielka siła. Konferencja na najwyższym szczeblu — mówił dalej Chruszczow — powinna poświęcić jak największą uwagę propozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie utworzenia w Europie strefy wolnej od broni atomowej, wodorowej i raketowej. Popierając tę propozycję Związek Radziecki, jak i inne państwa, uczestnicy Układu Warszawskiego, nie szuka dla siebie jakichś korzyści wojskowych, lecz pragnie tylko jednego: osiągnąć rozładowanie napięcia w Europie środkowej i zmniejszyć prawdopodobieństwo wybuchu wojny atomowej w tej strefie, a co za tym idzie przyczynić się do usunięcia niebezpieczeństwa takiej wojny w ogóle. Ci, którzy dowodzą, iż plan utworzenia takiej strefy jest korzystny rze-komo dla jednej tylko strony, wykazują brak poczucia logiki i zamazują z rozmysłem fakty sprzeczne z ich twierdzeniami. W jakim wypadku można byłoby utrzymywać, iż utworzenie strefy bezaatomowej obejmującej czterech przypuszczalnych partnerów — Polskę, Czechosłowację, NRD i NRF — przyniesie określone korzyści wojskowe Związkowi Radzieckiemu i jego sojusznikom z Układu Warszawskiego? Tylko w tym wypadku, jeśli wkład do utworzenia takiej strefy będzie większy ze strony państw NATO niż ze strony państw Układu Warszawskiego. W rzeczywistości jednak sprawa bynajmniej tak się nie przedstawia. Rozumie się, że przy porównywaniu czyn-

ników militarnych i ekonomicznych nie można stosować metod prostych obliczeń arytmetycznych. Niektóre dane są jednak bezsporne. Jeśli porównamy wielkość terytoriów państw, które zostaną objęte strefą, to okaże się, że terytorium NRD, Czechosłowacji i Polski jest przeszło dwukrotnie większe od terytorium czwartego uczestnika tej strefy — Niemiec zachodnich. Dalej ludność państw, wchodzących w skład tej strefy ze strony Organizacji Układu Warszawskiego, również przewyższa liczebnie ludność państwa wchodzącego do tej strefy ze strony Paktu Północno-Atlantyckiego. Jeśli chodzi o własną produkcję broni jądrowej, to jak wiadomo, ani Niemiecka Republika Demokratyczna, ani Czechosłowacja, ani Polska, ani też Niemiecka Republika Federalna broni tej nie produkują. Ponadto rząd NRF wziął na siebie w swoim czasie zobowiązanie międzynarodowe, by nie produkować tego rodzaju broni w przyszłości. Wszystko to dowodzi, że nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, iż utworzenie strefy wolnej od broni atomowej, wodorowej i raketowej da jakieś korzyści wojskowe krajom Układu Warszawskiego ze szkodą dla interesów państw NATO. Jeśli mocarstwa zachodnie obawiają się, że po utworzeniu wspomnianej strefy Związek Radziecki zachowa na obszarze tej strefy przewagę w dziedzinie zbrojeń zwykłych, to nasuwa się pytanie, dlaczego odrzucają one propozycje radzieckie w sprawie zredukowania liczebności obcych wojsk na terytorium Niemiec i innych państw europejskich. Naszym zdaniem, trudno uważać za właściwe wykluczanie z góry możliwości, iż utworzenie strefy wolnej od broni jądrowej i raketowej towarzyszyć będą posunięcia w zakresie redukcji i możliwego do przyjęcia przez obie strony regulowania stanu liczebnego obcych wojsk znajdujących się w chwili obecnej na terytorium państw, ewentualnych uczestników tej strefy. Utworzenie strefy wolnej od broni jądrowej i raketowej miałyby nie tylko ogromne znaczenie międzynarodowe, lecz w niemalym stopniu zapewniłyby również bezpieczeństwo państw, które wejdą w skład tej strefy. Trudno nam przeto zrozumieć stanowisko rządu NRF, który dotychczas negatywnie ustosunkowywał się do propozycji polskiej. Rząd radziecki już oświadczył, iż gotów jest wziąć na siebie zobowiązanie respektowania statusu strefy wolnej od broni jądrowej i raketowej i traktowania terytorium państw wchodzących w jej skład jako wyłączone ze strefy stosowania broni jądrowej i raketowej, jeśli analogicznie postąpią rządy USA, Anglii i Francji...”

„Trybuna Ludu” 1958, nr 140, publikuje całkowity tekst noty stanowiącej odpowiedź rządu brytyjskiego na notę i memorandum rządu polskiego w sprawie strefy bezatomowej. Nota brytyjska odrzuca plan Rapackiego wysuwając szereg zastrzeżeń. Fakt ten wywołał dyskusję w prasie brytyjskiej. Jak donosi „Trybuna Ludu” 1958, nr 140, nota rządu brytyjskiego była przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin. Szczególnie ostro krytykował odpowiedź rządu brytyjskiego Bevan. W odpowiedzi na jego krytykę brytyjski minister spraw zagranicznych Lloyd oświadczył: „Sądzę, że gdy pan Bevan przestudiuje tekst odpowiedzi brytyjskiej przesłanej rządowi polskiemu, to uzna, że jej treść ma charakter konstruktywny”. Przywódca brytyjskiej Partii Pracy Gaitskell wypowiadał się kilkakrotnie za ponownym rozpatrzeniem przez rząd brytyjski planu Rapackiego. Donosi o tym „Trybuna Ludu” 1958, nr 168 i 176. W jednym z publicznych wystąpień Bevana sformułowany został zarzut z jego strony pod adresem Stanów Zjednoczonych. Odrzucenie planu Rapackiego przez Stany Zjednoczone określił Bevan jako „poważny błąd”.

„Świat i Polska” 1958, nr 20, w artykule W. Winklera pt. „Amerykański dylemat i polskie plany” przytacza wypowiedź rzecznika Departamentu Stanu na konferencji prasowej poświęconej planowi Rapackiego. Wypowiedź ta brzmi: „Ogólnie rzecz biorąc w planie tym, tak jak się on przedstawia obecnie, widzimy poważne niedogodności. Jednocześnie naturalnie uznajemy, że Polacy są głęboko zainteresowani w zmniejszeniu napięcia i widzą w planie Rapackiego środek, który przyczyniłby się do jego zmniejszenia”.

Według doniesień prasowych delegacja francuska na sesję Unii Zachodnio-Europejskiej w czerwcu 1958 r. złożyła następujące propozycje:

1. Niemcy zachodnie miałyby złożyć jednostronne oświadczenie — gwarantowane przez UZE — iż zobowiązują się nie stosować przemocy w celu zmiany swych granic wschodnich.

2. Podpisanie protokołów przez kraje Europy wschodniej i zachodniej w sprawie nieingerencji militarnej w sprawy wewnętrzne.

3. Powołanie neutralnej komisji dla nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem tych zobowiązań, w wypadku ich naruszenia komisja ta zwracałaby się do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Początkowo nazwano ten plan nawet w prasie polskiej „francuską wersją planu Rapackiego”. Dopiero po szczegółowej analizie opublikowany został w „Trybunie Ludu” 1958, nr 185, artykuł pt. „Dziwna wersja”. Oto zasadniczy fragment tego artykułu:

„... Na pierwszy rzut oka widać, że propozycje te nie stanowią żadnej wersji planu Rapackiego, a to z paru względów:

Po pierwsze — plan francuski nie ma nic wspólnego z usunięciem z centrum Europy, a w pierwszym rzędzie z Niemiec — broni atomowych i wodorowych, co stanowi podstawową ideę planu Rapackiego.

Po drugie — nie ma on żadnego związku ze sprawą rozbrojenia, którego fragmentem byłaby strefa atomowa rozbrojona, jaką proponował Rapacki.

Po trzecie — o ile plan Rapackiego był próbą znalezienia wspólnego języka przez kilka państw należących do dwóch różnych bloków — o tyle plan francuski przewiduje tylko podjęcie zobowiązań wewnątrz tych bloków. Jest rzeczą oczywistą, że nie pösunie to ani o krok naprzód rozwoju stosunków między tymi blokami, co jest dzisiaj podstawową przyczyną trudności międzynarodowych. Plan Rapackiego miał tę istotną bardzo zaletę, że proponował ograniczony terytorialnie eksperyment, zarówno w dziedzinie samego rozbrojenia atomowego jak i w dziedzinie kontroli, co z kolei mogłoby stać się punktem wyjścia do polepszenia stosunków między Wschodem a Zachodem w szerszej skali...”

Po posiedzeniu Unii Zachodnio-Europejskiej, na którym przedstawiciel Francji, generał Corniglion-Moliner, przedstawiał francuski punkt widzenia, „Trybuna Ludu” 1958, nr 188, zamieściła artykuł pt. „Nie wersja, lecz kontrofensywa”. Oto fragment tego artykułu:

„..... W sprawozdaniu tym generał Corniglion-Moliner proponuje nie nową wersję planu Rapackiego, ale „psychologiczną kontrofensywę” przeciwko planowi, co oczywiście nie jest rzeczą jednoznaczną.

I właśnie celem przeprowadzenia tej „kontrofensywy” generał Corniglion-Moliner proponuje wewnątrzblokowe porozumienie międzypaństwowe. Nie zajmujemy się tu celowością i skutecznością tego rodzaju środków kontrofensywnych przeciwko planowi Rapackiego. Zwrócimy tylko uwagę, że gen. Corniglion nie ogranicza się do tego punktu. Dodał on jeszcze jeden, jego zdaniem, chyba najważniejszy. Przewiduje on mianowicie opublikowanie przez Niemcy (zachodnie) jednostronnej deklaracji, w której zobowiążą się one nie uciec się do użycia siły dla zmiany wschodnich granic Niemiec, tzn. granicy nad Odrą i Nysą...” (a)

PAŃSTWA UKŁADU WARSZAWSKIEGO A SPRAWA ZJEDNOCZENIA NIEMIEC

Zgodnie z art. 3 Układu Warszawskiego odbyła się 24 maja w Moskwie narada Politycznego Komitetu Doradczego państw — stron Układu Warszawskiego. Art. 3 Układu Warszawskiego przewiduje konsultacje między stronami tego układu we